

Życie – Verba

Życie często przewraca mnie
Ale wierzę, że podniosę się x2rgh

Zegar zabrał nam kolejną dobę
Wstań z łóżka albo opuść podłogę
To taki boski układ
Dać życie, ale szczęście ukraść
Czerwony dywan masz wyczyścić
Po najwyższych zbierać kieliszki
Zbuduj most, będziesz miał gdzie mieszkać
Znajdź system na loteriach
Stać w kolejce ludzkich żyć
I setny raz, to miejsce znasz jak nikt
Oni myślą, że nic nie znaczą
Swoje imię utracili z poprzednią pracą
Z imieniem plany, z planami szczęście
Niektórzy mają alimenty na odejście
Innym się po prostu nie chce
Masz nóż, walcz lub wbij sobie w serce

Życie często przewraca mnie
Ale wierzę, że podniosę się x2

Krzyk, głucha cisza, kłótnia
Niewyraźne odbicie w zakładowych lustrach
Zamiast luksusów pusta kuchnia
Zamiast kolacji zagryzione usta
Masz, czy od ciebie mają więcej
Bawisz się, by znaleźć sobie miejsce
W naiwnej kolejce, gdzie dzielą szczęście
Czekasz Rozkładasz ręce
Z portretu dnia wymazałeś się
"Być albo nie być" straciło sens
Mając okruchy chcesz zbudować przyszłość
Wygrać walkę o rzeczywistość
W tej walce jesteś sam

Nikt nie chce pomóc tobie
Możesz wygrać ją
Tylko wybierz dobrą drogę

Życie często przewraca mnie
Ale wierzę, że podniosę się x2

Wszystko to, co mam wykradłem Bogu, gdy spał
I tak zabierze mi więcej zatrzymując serce x2



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych